

II niedziela Adwentu B (10.12.2023 r.)

DOBRA NOWINA DLA ŚWIATA – JEZUS CHRYSZTUS, SYN BOGA

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚW. MARKA (MK 1, 1-8)

¹ Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. ² Jak jest napisane u proroka Izajasza: «Oto Ja posyłam wysłańca mego przed Tobą; on przygotuje drogę Twoją. ³ Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie dla Niego ścieżki», ⁴ wystąpił Jan Chrzciciel na pustyni i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów. ⁵ Ciągnęła do niego cała judzka kraina oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i przyjmowali od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy. ⁶ Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a żywił się szarąnczą i miodem leśnym. ⁷ I tak głosił: «Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby schyliwszy się, rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. ⁸ Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym».

KOMENTARZ

w. 1. *Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym.*

Ewangelia według św. Marka rozpoczyna się od greckiego słowa *arche*, który można przełożyć jako „początek”, lecz również jako „fundament” albo coś, co nazwalibyśmy „sednem” problemu, stałym punktem odniesienia, kamieniem węgielnym całej konstrukcji. *Arche* może zatem być początkiem szeregu wydarzeń, ale także fundamentem wszystkiego, co zamierza się zbudować w przyszłości. Być może św. Marek Ewangelista miał odczucie, że wokół Jezusa z Nazaretu nagromadziło się zbyt wiele nieokreślonych idei. Minęło zaledwie kilka lat od wydarzeń Paschy (męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa). Wszyscy mówili o Jezusie z Nazaretu, o tym, co się wokół Niego wydarzyło, o konflikcie, jaki powstał między Nim a przywódcami żydowskimi. Prawdopodobnie każdy na swój sposób przekazywał fakty i nauki związane z Jezusem, tak iż groziło niebezpieczeństwo pewnego rodzaju rozproszenia lub braku jasności. *Arche* mogłoby zatem oznaczać „początek” we właściwym sensie, czyli uporządkowanie albo zaprowadzenie pewnego ładu we wszystkim, co w czynach i słowach odnosiło się do Jezusa z Nazaretu. Marek jest pierwszym z ewangelistów, który usiłuje zaprowadzić trochę ładu w chaosie opowiadań dotyczących Jezusa. Układając je w pewnym porządku, stara się również dokładnie wyjaśnić istotę przesłania, które utożsamia się z osobą Jezusa z Nazaretu.

Słowa pierwszego wersetu moglibyśmy więc przetłumaczyć w następujący sposób: *Fundament tego, co głoszone jest ludziom jako dobra nowina – Jezus z Nazaretu jest Mesjaszem (Chrystusem) i Synem Boga.* Innymi słowy, Marek pragnie wskazać na Jezusa, skupić uwagę na Jego Osobie, bardziej niż na Jego przesłaniu. Jezus nie jest tylko i przede wszystkim głosicielem, lecz Tym, co jest głoszone: jest przedmiotem i treścią Ewangelii, tzn. Dobrej Nowiny o zbawieniu człowieka i świata.

ww. 2-4. *Jak jest napisane u proroka Izajasza: «Oto Ja posyłam wysłańca mego przed Tobą; on przygotuje drogę Twoją. Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego». Wystąpił Jan Chrzciciel na pustyni i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów.*

Ewangelista Marek przytacza proroctwo Izajasza, które było dobrą nowiną w Starym Testamencie, że Izrael będzie mógł powrócić do Jerozolimy po deportacji i wygnaniu babilońskim (VI w. przed Chrystusem). Wskazuje na to kontekst cytowanego tekstu: „*Pocieszcie, pocieszcie mój lud!*” – *mówi wasz Bóg. „Przemawiajcie do serca Jeruzalem i wołajcie do niego, że czas jego służby się skończył, że nieprawość jego odpokutowana, bo odebrało z ręki Pana karę w dwójnasób za wszystkie swe grzechy”*. *Głos się rozlega: „Drogę dla Pana przygotujcie na pustyni, wyrównajcie na pustkowiu gościńiec naszemu Bogu! Niech się podniosą wszystkie doliny, a wszystkie góry i wzgórza obniżą; równiną niechaj się staną urwiska, a strome zbocza niziną gładką. Wtedy się chwala Pańska objawi, razem ją wszelkie ciało zobaczy, bo usta Pańskie to powiedziały”* (Iz 40, 1-5). Św. Marek interpretuje to proroctwo jako już urzeczywistnione, wypełnione w czasach Jana Chrzciciela. Odnosi on do żyjącego na pustyni Jana to, co Izajasz odnosił do ludu będącego na wygnaniu w Babilonii, zachęcanego do wyrównania drogi na pustyni, aby tą drogą mógł iść Bóg na czele swojego ludu powracającego z wygnania do ojczyzny.

Między terytorium, gdzie przebywali wygnani Żydzi, a ziemią Izraela, do której chcieli powrócić, leżała bowiem pustynia. Przez Izajasza Pan zapowiada moment, kiedy pustynia stanie się wielką drogą, po której pobiegną ci, którzy, po ustaniu niewoli, będą przeżywali radość wolności. Dobrą Nowiną jest właśnie to: Jan Chrzciciel ogłasza, że Bóg postanowił zamknąć okres swej nieobecności. Ludziom dana jest teraz możliwość narodzenia się na nowo, powrotu do swej ziemi, do tego kraju, gdzie płynie mleko i miód. Jest to pierwsza iskierka nadziei i ona stanowi dobrą nowinę. Serce się otwiera! Lecz według przesłania Jana Chrzciciela, chcąc należeć do tego ludu wracającego z niewoli, który w pewnym sensie powraca ze śmierci do życia, potrzebny jest chrzest nawrócenia – niezbędny warunek dla uzyskania odpuszczenia grzechów, które stanie się możliwe dzięki Jezusowi.

Nowina przyniesiona przez Jana jest naprawdę dobra. Jest to jednak dobra nowina dla tych wszystkich, którzy rozpoznają w sobie sytuację niewoli, grzechu i śmierci. Gest fizycznego zanurzenia się w wodzie zapowiada sakramenty oczyszczające nas z grzechów – Chrzest i sakrament pokuty i pojednania (spowiedź) – oraz szczere i całkowite uznanie potrzeby powstania ze śmierci swoich grzechów do nowego życia w Bogu.

w. 5. *Ciągnęła do niego cała judzka kraina oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i przyjmowali od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając przy tym swe grzechy.*

Słowo Jana musiało mieć wielką moc, skoro sam Ewangelista czuje się zaskoczony powszechnością przyjęcia tej propozycji. Marek jako pierwszy zdumiewa się z tego powodu, gdyż – jak podkreśla – cała Judea i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy akceptują zanurzenie się w głębinach wód Jordanu, a zatem także wyznanie własnych grzechów.

w. 6. *Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a żywił się szarańczą i miodem leśnym.*

Ewangelista przechodzi teraz do opisu samego Jana Chrzciciela: jego ubioru i sposobu odżywiania się, a następnie do jego głoszenia. Marek pragnie w ten sposób zwrócić uwagę, że Jan jest człowiekiem pod każdym względem utożsamiającym się ze sposobem życia na pustyni. Szarańcza gotowana w słonej wodzie i przypieczona na ogniu oraz miód leśny były pożywieniem nomadów – ludzi żyjących na pustyni.

ww. 7-8. *I tak głosił: „Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby schyliwszy się, rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym».*

Wzruszająca jest świadomość Jana. Człowiek wędrujący przez pustynię ze skruszonym sercem, mający nadzieję na wypełnienie obietnic Bożych; ten człowiek, który nigdy nie unosi się pychą, który zawsze świadom jest swojej małości, swojej drugoplanowości i który nigdy nie przestaje być palcem wskazującym na Tego, który ma przyjść, jest naprawdę wielkim człowiekiem. A jednak Jan jest głosem wołającym na pustyni. Moglibyśmy powiedzieć, że jest całkowicie głosem, jest jedynym głosem, jedynym znakiem życia na rozległej pustyni; głosem, który jednak zdecydowanie wskazuje na Tego, który jest Słowem. Swoim życiem i posłannictwem ukazuje on bardzo ważną prawdę: ja mam tylko misję wskazywania drogi pokuty i konieczności powrotu do Boga. Ten, który przychodzi, już jest w drodze, stoi za moimi plecami, jest On mocniejszy ode mnie. Ja was zanurzam w wodzie, lecz On zanurza (tzn. chrzcić) was będzie Duchem Świętym.

Wystąpienie św. Jana Chrzciciela możemy podsumować następująco: doświadcza on grzeszności ludzi, którzy do niego przychodzą, ale nie ma mocy odpuścić ich grzechów. Dlatego wskaże na „Mocniejszego od siebie”, który mocą Ducha Świętego odpuści im grzechy i da im nowe życie poprzez ofiarę złożoną ze swojego Ciała i Krwi: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1, 29).

MEDYTACJA

Jak bardzo jesteśmy oszukani, gdy unikamy uznania się za grzeszników, uznania, że jesteśmy martwymi jak Izrael na wygnaniu, a przecież fakty życia codziennego nie pozostawiają złudzeń. Wydaje się, że jesteśmy tak wyalienowani z własnego życia, tak uciekamy od prawdy o sobie, że chociaż czujemy w sobie ościę grzechu, to jednak boimy się dotknąć własnej rzeczywistości i odkryć jego źródło.

Jak bardzo jesteśmy oszukani, gdy boimy się słuchać Słowa Bożego, ale tak, by nas osądziło. Jeśli nas osądzi, to jest to już znak działania Ducha Pana, że On nas zna, zna nasze cierpienie, naszą śmierć i nadchodzi, aby nas zbawić.

Panie Jezu, proszę o odwagę i pokorę św. Jana Chrzciciela, o dar skruchy i nadzieję oczekiwania, że nadchodzisz. Ty jesteś Dobrą Nowiną. Amen.

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Czym dla mnie osobiście jest Adwent? Czy w ostatnich latach zmieniło się moje rozumienie tego czasu w liturgii i w życiu osobistym?
2. Jakie postanowienie uczyniłem (-am) na czas tegorocznego Adwentu?
3. Co najbardziej dociera do mnie, jeśli chodzi o symbolikę i liturgię Adwentu?